OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, ŚRODA 14 LISTOPADA 1928 ROKU. Nr. 314.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

ś. † p.

JAN KLAUDJUSZ STEFAN VERCHÈRE

Jeneralny Dyrektor Gwarectwa „Hrabia Renard"

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 12 listopada 1928 roku.

W Zmarłym straciliśmy niezapomnianego i niestrudzonego Kierownika i współtowarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci.

DYREKCJA

Gwarectwa „Hrabia Renard"

O dniu eksportacji zwłok nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Podniecony nastrój w Sejmie.

Lewica wygłasza gwałtowne przemówienia opozycyjne.

Warszawa, 13.11 (Tel. wł.) Dzień wczorajszy w Sejmie przeszedł **pod znakiem silnego podniecenia.** Afera Marek — Sławek nie skończyła się. W sobotę socjaliści powzięli rezolucję, w której uważają, że **działalność marsz. Piłsudskiego nie może być wyjętą z pod krytycznej oceny opinji publicznej.** Co się tyczy wystąpienia pułk. Sławka to rezolucja mówi, że p. Sławek wystąpieniem swym **„postawił się poza nawias przeciwników godnych szacunku".**

W odpowiedzi na rezolucję socjalistów, klub B. B. powziął w dniu dzisiejszym rezolucję, w której oświadcza, **że solidaryzuje się z wystąpieniem pułk. Sławka i że ktokolwiek napadać będzie na marsz. Piłsudskiego, ten spotka się ze strony klubu z należytą odprawą.** W dalszym ciągu klub B. B. piętnuje postępowanie posł. Marka **jako nieparlamentarne.**

W południe bawił w Sejmie premjer Bartel, który omawiał z marszałkiem dalsze prace Sejmu.

Warszawa, 13.11 Na dzisiejszem 29-em posiedzeniu Sejmu Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad preliminarzem budżetowym.

Poseł Woźnicki (Wyzwolenie) zabierając głos mówi, że czyni to w zakłopotaniu, gdyż **w duszach grają jeszcze echa świątecznego nastroju rocznicy niepodległości** a w przemówieniu swem musi nastrój ten co do przyszłości zakwestjonować. Dalej wywodzi, że przyczyną rozgoryczenia mas ludowych jest to, że z przewrotem majowym i osobą Marszałka Piłsudskiego **demokracja wiązała duże nadzieje, które zawiodły.** Mówca następnie poddaje krytyce stosunek Rządu do parlamentu i samorządu, nazywając go nienormalnym i dodając, że stronnictwo Wyzwolenie nie solidaryzuje się z wywiadem Marszałka Piłsudskiego, udzielonym przed zamknięciem poprzedniej sesji. Poruszając sprawę stosunku Rządu do ustaw przez Izbę uchwalonych mówca zwraca się do Rządu z zapytaniem, czy słuszny jest zarzut, że nie wykonuje budżetu zgodnie z uchwałami ciał ustawodawczych.

Poseł Kuśnierz (Ch. D.) uznaje, że przedstawiony budżet jest realny, należy go jednak oceniać w zestawieniu z dwoma ujemnymi objawami, mianowicie z deficytem bilansu handlowego i ciasnotą gotówkową.

Poseł Dębski (Piast) omawia budżet merytorycznie i zapowiada ustosunkowanie się rzeczowe.

Pos. Dąbski (Str. chłopskie) wygłosił **gwałtowne przemówienie opozycyjne.** Zaprotestował przeciwko piętnowaniu członków parlamentu jako „nierządnice", próbom oktrojowania Konstytucji i zapowiadaniom zamachu stanu. Stronnictwo chłopskie nie zgadza się na zmianę Konstytucji, a domaga się zniesienie Senatu i rozdziału kościoła od państwa.

Poseł Grünbaum (żyd.) użalał się, że żydzi wypierani są z placówek ekonomicznych.

Prowokacyjnie przemawiał pos. Baczyński (ukrainiec), który napadał na policję we Lwowie. Odpowiedział mu z miejsca min. Składkowski:

— Policja jest istotnie winną, ale dlatego, że postępowała zbyt pobłażliwie.

W dyskusji nad nagłemi wnioskami w sprawie wypadków lwowskich pierwszy zabrał głos pos. Loewenherc. Następnie wygłosił **świetne przemówienie poseł Stroński (oklaskiwane nawot na ławach B. B.)**, uzasadniając nagły wniosek klubu narodowego, domagający się ukarania winnych i rozwiązania organizacyj ukraińskich w Małopolsce.

W głosowaniu przyjęto nagłość wniosku klubu B. B. (wzywający Rząd do przeprowadzenia śledztwa). Przeciwko wnioskowi głosowały mniejszości i komuniści. Za wnioskiem klubu narodowego, głosowały: Klub narod., Ch. D., Piast i N. P. R. (B. B. wstrzymał się od głosowania). Za wnioskiem ukraińskim domagającym się dymisji wojewody i ukarania policji głosowali: **klub ukraiński, mniejszości, komuniści i P. P. S.**

Straszliwe spustoszenia Etny

700 domów zniszczonych, 5000 osób bez dachu.

Rzym, 13.11. Dzisiaj zebrał się gabinet celem powzięcia uchwał w sprawie przyjścia z pomocą ludności poszkodowanej wskutek wybuchu Etny.

Według dotychczasowych danych uległo **zniszczeniu 700 domów i 5.000 osób pozostało bez dachu nad głową.**

Rząd postanowił przeznaczyć większe sumy na odbudowę zniszczonych terenów, natychmiast zaś wypłacić miljon lirów nieszczęśliwej ludności, która zmuszona była opuścić swe siedziby.

PRZEGLĄD PRASY

O marsz. Piłsudskim.

Ciekawe uwagi o marsz. Piłsudskim znajdujemy w uroczystym numerze wileńskiego „Słowa", organu monarchistów. Warto zwłaszcza przeczytać artykuł posła Mackiewicza, który kończy się następującym wnioskiem:

Piłsudski nie zostawia nam sukcesorów wśród piłsudczyków. Są tam ludzie ogromnej wartości moralnej, jak Sławek, człowiek o moralnym typie Winkelrieda, są ludzie pod każdym względem porządni. Piłsudski musi przyjąć konsekwencje czynu spełnionego w maju 1926 roku — musi zostać Królem i Wielkim Księciem.

W tymże numerze „Słowa" znajdujemy kilka ciekawych szczegółów z opowiadania ks. Zdzisława Lubomirskiego, który będąc członkiem Rady Regencyjnej, przybył w dniu 10 listopada 1918 r. na dworzec warszawski celem powitania Piłsudskiego. (Warto tu zauważyć, że niektóre pisma podają 11 listopada jako dzień przyjazdu Piłsudskiego). Otóż według opowiadania księcia Lubomirskiego Piłsudski wsiadł do samochodu i pojechał do pałacu „Frascati" na śniadanie.

Już w drodze w samochodzie oświadczył, że chce być w Warszawie tylko przejazdem, bo spieszy się do Lublina, gdzie już jest ziemia polska wolna od najeźdźcy. Książę Lubomirski objaśnił, że i w Warszawie okupacja niemiecka się kończy.

Potem zaczęły się pertraktacje.

Podczas tych pertraktacyj marszałek Piłsudski niecierpliwił się i raz zagroził, że wyjedzie do Wilna. Myślał widać ciągle także o Wilnie.

Powyższe wspomnienia zgadzają się z rewelacjami samego marsz. Piłsudskiego, który w odczycie, wygłoszonym w Krakowie w połowie listopada 1924 r., wyznał, że po powrocie z Magdeburga zastał „konkubinat" z najeźdźcą i że chciał z Warszawy „uciekać".

Żałoba na Uniw. Jagiellońskim

WCZORAJ ZMARŁ DOCENT DR. JULJUSZ MORAWSKI.

Korespondent nasz z Krakowa telefonuje: W dniu wczorajszym, w którym grzebano dwóch zmarłych równocześnie profesorów Uniwersytetu krakowskiego, ś. p. Łosia i Łabaczewskiego, zmarł w Kobierzynie pod Krakowem trzeci profesor tej wszechnicy dr. Juljusz Morawski w 55 roku życia. Dr. Morawski był docentem neurologji i równocześnie dyrektorem zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Jest to już **18-ty z rzędu zgon**, który w tym roku okrywa żałobą Uniwersytet jagieloński.

Metropolita Szeptycki

CIĘŻKO ZACHOROWAŁ.

Wiedeń, 13.11. Przebywający tu od kilku dni metropolita Szeptycki ciężko zaniemógł. Konsyljum lekarskie zaleciło choremu zachowanie zupełnego spokoju.

Zmiany w policji lwowskiej

PO EKSCESACH UKRAIŃSKICH.

Lwów, 13.11. Komendant policji lwowskiej we Lwowie podinspektor Nowodworski rozkazem komendanta głównego został przeniesiony z dniem 15 b. m. do Białegostoku. Jego miejsce obejmie dotychczasowy naczelnik policji państwowej na miasto Wilno. (Pat)

Prowakacyjny napad Niemców

NA PATROL POLICYJNY

Onegdaj w nocy około 60 Niemców w stanie podchmielonym rozpoczęło w Piekarach Wielkich (na Śląsku) śpiewać niemieckie piosenki celem sprowokowania ludności polskiej, tarasując jednocześnie przejście na ulicach i chodnikach. Gdy patrol policyjny wezwał ich do rozejścia się, cała ta grupa rzuciła się na posterunkowych z laskami, kastetami i butelkami. Czterej policjanci odnieśli rany. Ponieważ napastnicy napierali w dalszym ciągu, policja dała kilka strzałów w powietrze na postrach. Mimo to rozwydrzeni awanturnicy nie ustąpili i dopiero oddział policji konnej, szarżując, zdołał rozpędzić bezczelnych prowokatorów. Aresztowano 15 osób.

Wielka katastrofa na falach Atlantyku.

377 osób błąka się wśród mgły miotani burzą.

Nowy Jork, 13.11. Angielski parowiec „Westris", płynący z Nowego Jorku do Buenos Aires rozsyłał wczoraj o godzinie 16-ej według czasu środkowo-europejskiego sygnały „S.O.S.", donosząc, **iż tonie w odległości 300 mil od Norfolk.**

Dalsze radjotelegramy ze statku doniosły, że po załadowaniu na łodzie ratunkowe **127 pasażerów i 250 marynarzy ostatni opuścili statek kapitan i radjotelegrafista.**

14 okrętów poszukuje bezskutecznie miejsca katastrofy.

Wiadomości, pochodzącej rzekomo z okrętu japońskiego Ohio Maru, jakoby udało mu się uratować kilka łodzi z rozbitkami, żaden z innych okrętów nie potwierdził. Wręcz przeciwnie — wszystkie inne okręty, które szukały rozbitków, donoszą, że nie udało się im odnaleźć ani jednej łodzi.

Wobec negatywnego wyniku poszukiwań przypuszczają, że parowiec „Westris" podał fałszywie swoje położenie.

Dziś rano wyleciały na poszukiwanie wodnopłatowce, ale **wobec silnej mgły i burzy, panującej na Atlantyku w znacznej odległości od wybrzeży,** wynik tych poszukiwań jest zgóry przesądzony.

Katastrofa nastąpiła wskutek utraty równowagi przez przesunięcie się ładunku na jedną stronę.

Nowy Jork, 13.11. O godzinie 9-ej rano donosi parowiec „Santa Barbara", że natrafił na szczątki parowca „Westris", ludzi jednak żadnych nie spotkał.

Wiadomość o uratowaniu kilku łodzi przez japoński parowiec „Ohio Maru" nie potwierdziła się.

Układ drzewny polsko-niemiecki

przedłużony zostanie na rok następny.

Warszawa, 13.11 Po dwudniowych obradach delegacji przemysłowców drzewnych niemieckich z przedstawicielami przemysłu drzewnego w Polsce, zainicjowanych przez Radę naczelną związków drzewnych w Polsce w związku z wygasającym z dniem 30 b. m. **układem drzewnym polsko-niemieckim, obie delegacje kierując się chęcią umożliwienia dalszego rozwoju nieskrępowanego zbytu drzewa między obu państwami,** wyraziły zgodne życzenie, aby rządy obu krajów **rozpoczęły niezwłocznie wymianę zdań na okres przyszłego roku.**

Obie strony reprezentujące sfery przemysłowe Polski i Niemiec podpisaniem obopólnem protokułu, zamykającym obrady, wyrażają przeświadczenie, że układ normujący zbyt drzewa między obu krajami winien się oprzeć na następujących m. in. podstawach: 1) strona niemiecka uważa zakaz przywozu materjałów tartych a temsamem i dotychczasowe zasady kontyngentowania materjałów tartych za zbędne; 2) strona polska wypowiada się za wolnym wywozem drzewa nieobrobionego wszelkiego gatunku, 3) przedstawiciele strony niemieckiej nie mają żadnych zastrzeżeń co do udzielenia Polsce kontyngentu przywozowego w wysokości 20.000 m. sześc. dykta i 5.000 m. sześc. fornierów.

Pomimo teroru litewskiego

ludność polska obchodziła 10-lecie niepodległości Polski.

Wilno, 13.11 (Tel. wł.). Z Kowna donoszą: Mimo zakazu władz litewskich, **wzbraniającego uczczenia 10-lecia niepodległości państwa polskiego** przez polską ludność i młodzież szkolną na obszarze Litwy, w sobotę w Kownie, Szawlach i Koszedarach, w niedzielę rano w Wilkomierzu, Kalwarji, Oranach i Szyrwintach **odprawiono żałobne i dziękczynne nabożeństwa, zaś ludność polska uczciła dzień ten uroczyście.**

W Kownie podczas żałobnego nabożeństwa grupa szowinistów i nacjonalistów litewskich **usiłowała wywołać w kościele awanturę.**

W Wilkomierzu po odprawieniu modłów w kościele, wychodzących Polaków **obrzucono kamieniami.**

W pogranicznem miasteczku Szyrwintach miejscową polską szkołę **zbombardowano kamieniami, podczas czego raniono czworo dzieci, słuchających odczytu.**

W Szawlach podczas opuszczania kościoła, szaulisi pobili kilku włościan Polaków.

Na pograniczu w Oranach litewskich **pobito dotkliwie trzech włościan i dwie kobiety, narodowości polskiej.**

Bela Kuhn aresztowany

przez policję rumuńską.

MISJĄ JEGO BYŁO WYWOŁANIE ROZRUCHÓW.

Praga, 13.11. Bela Kuhn, jak donosi „Prager Presse" z Bukaresztu, **dostał się w ręce policji rumuńskiej.**

Stało się to w okolicznościach następujących:

Przed kilkoma dniami aresztowano w Konstancy **podejrzanego osobnika**, przy którym znaleziono znaczną sumę. Natychmiast osobliwe zachowanie się aresztowanego wzbudziło domysł, że chodzi tu o **Bele Kuhna.** Policja posłała fotografję jego do Bukaresztu, skąd nadeszła telegraficzna odpowiedź, że **aresztowany jest istotnie Bela Kuhn.**

W Bukareszcie twierdzą, że rząd sowiecki wysłał wielu agentów do Rumunji w celu wywołania rozruchów podczas przesilenia rządowego.

Szefem tych agentów był prawdopodobnie Bela Kuhn.

Rozbicie bandy usypiaczy.

Trujące proszki w piwie.

Wilno, 13.11. Policja aresztowała Józefa Ganickiego i Katarzynę Kajewską, oboje zamieszkali w Mołodecznie, oskarżonych o udział w grasującej od dłuższego czasu w pociągach bandzie usypiaczy.

Ustalono, że na stacji Usza **wsypali oni jakiś proszek do piwa niejakiemu Sytowiczoewi, a gdy ten stracił przytomność, złodzieje zabrali mu 200 dolarów i 70 rubli złotych.**

Ganicki i Kajewska przyznali się do winy. (AW)

Schwytanie niebezpiecznego szpiega

pozostającego na żołdzie sowieckim.

Wilno, 13.11. (Tel. wł.) Przed paru dniami władze policyjne zatrzymały na stacji Mosty **jakiegoś osobnika, jadącego z Warszawy do Mołodeczna.** Przy zatrzymanym znaleziono paczkę adresowaną do G. P. U. w Mińsku. Zotrzymany przez policję zeznał, iż nazywa się Apietlonow i jest kurjerem G. P. U. w Mińsku, wysłany po raz drugi do Polski, celem **zebrania od szpiegów w Warszawie materjału szpiegowskiego dla G. P. U.** Z misją tą wysłał go oficer przy G. P. U. Babik. W związku z tem policja wszczęła śledztwo, aresztując wkrótce dwóch dostarczycieli materjałów szpiegowskich Gawlikowskiego i Zawadzkiego. Ustalono, iż A. pochodzi z powiatu Wileńskiego. Będąc w wieku poborowym, **zbiegł przed służbą polską do Mińska,** gdzie osadzony w więzieniu, został zwolniony następnie **pod warunkiem, iż zajmie się szpiegostwem na rzecz Sowietów.** Za swą pracę otrzymywał on 80 dolarów miesiecznie.

Okręty toną.

Odesa, 13.11. Na morzu Czarnem zatonął jugosłowiański parowiec „Czerna Mora". **50 ludzi załogi utonęło.**

Nowy Jork, 13.11. W odległości 150 mil na południowy-wschód od Cap Hatteros zatonął również „Jacob William Hook".

Parowiec „Huron" wyratował trzech marynarzy i kucharza okrętowego.

Los kapitana i 18 ludzi załogi jest nieznany; przypuszczalnie wszyscy utonęli.

Londyn, 13.11. Według doniesień z Szanghaju zatonął na Żółtej Rzece parowiec chiński „Pen-ku".

Załoga w liczbie 42 ludzi zginęła w nurtach rzeki.

Londyn, 13.11. Podczas przejażdżki żaglówką w porcie Otago (Nowa Zelandja) wydarzyła się katastrofa w wyniku której **utonęło 7 osób.**

Szkarlatyna szaleje

NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

Bytom, 13.11. Na niemieckim Górnym Śląsku szaleje epidemja szkarlatyny, która wykazuje codziennie zastraszający przyrost.

Szpitale w Zabrzu są przepełnione.

W Kędrzynie liczba chorych jest tak wielka, że musiano zająć również szpital wojskowy.

Wobec wielkiego ruchu granicznego istnieje uzasadniona obawa zawleczenia choroby na polski Śląsk.

Zaufanie giełdy

DO POINCAREGO.

Paryż, 13.11 Prasa wymienia jako naczelne zadanie gabinetu Poincarego likwidację wielkich zagadnień powojennych. Ministrowie poszczególni objęli już swoje resorty. Jako pierwszy objął swe czynności minister Tardieu. Odbyła się pierwsza rada gabinetowa poświęcona ułożeniu deklaracji rządowej.

Giełda powitała powstanie piątego gabinetu Poincarego wielką zwyżką wszystkich francuskich papierów wartościowych.

Przemysł niemiecki

W KONFLIKCIE Z ROBOTNIKAMI

Berlin, 13.11. W mowie swej, wygłoszonej wczoraj w Reichstagu oświadczył przywódca katolickich związków zawodowych Stegerwald, że wielcy przemysłowcy niemieccy, a szczególnie z Westfalji i Nadrenji zebrali między sobą rezerwę w wysokości 50 miljonów mk. celem przeprowadzenia zasadniczej walki z robotnikami oraz z całym, obecnie obowiązującym, ustrojem socjalnym. Obecna gigantyczna walka w Nadrenji jest wstępem do tej wielkiej bitwy socjalnej.

Zapisujcie się do PMS.

Jak miarodajne polskie czynniki polityczne oceniają sytuację

po przerwaniu rokowań polsko-litewskich w Królewcu?

Niepowodzenie rokowań polsko - litewskich, wznowionych po długich przygotowaniach w Królewcu, wywołało wśród szerokich kół politycznych i w całej opinji publicznej bardzo żywe poruszenie i szeroką dyskusję. Szczególnie żywo omawiane jest zwłaszcza pytanie, jak wobec tego stanu rzeczy ukształtują się dalsze stosunki między Polską a Litwą, oraz jakie stanowisko zajmie Polska na terenie międzynarodowym, na którym spór polsko - litewski urósł do jednego z aktualnych zagadnień. Korespondent Wasz, chcąc otrzymać wiadomości, jak miarodajne czynniki polskie oceniają obecną sytuację, oraz jakie wysuwają stąd wnioski, zwrócił się do dobrze poinformowanych kół politycznych i uzyskał stamtąd następujące wyjaśnienia:

— Chociaż konferencja królewiecka nie dała żadnego rezultatu, chociaż w zasadzie Litwini utrzymali w całej swej rozciągłości dotychczasowe swe stanowisko, uniemożliwiające rzeczową dyskusję i możność osiągnięcia poważniejszego porozumienia, to jednak w Królewcu zauważyć dały się już po stronie litewskiej pewne zmiany, które na przyszłość rzucają bardziej pomyślne prognostyki. Oto bowiem — mimo, że i tym razem nie zdołano dojść do szerszych rezultatów w dotychczasowych stosunkach polsko - litewskich, mimo, że i tym razem musiano się jedynie ograniczyć do stwierdzenia dalszego uporu litewskich czynników rządowych, to jednak zauważyć dało się, że ze strony litewskiej unikano w pewnej mierze takiego postawienia spraw, któreby mogło doprowadzić do zupełnego zerwania dalszych rokowań pomiędzy Polską a Litwą. I tak mimo że nie uzyskano porozumienia, to jednak końcowe wnioski zostały w ten sposób sformułowane, że nie została zupełnie wykluczona możność prowadzenia dalszych rokowań pomiędzy Warszawą a Kownem i uzyskania porozumienia w najbardziej aktualnych zagadnieniach gospodarczych. Fakt ten wskazywałby zatem na to, że rządowe czynniki litewskie zaczynają się jednak już nieco liczyć z tem, że bezwzględne utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy jest zarówno ze względu na interesy obydwu stron, jak i przedewszystkiem ze względu na obecną, niezbyt dla Litwy pomyślną, opinję międzynarodową, niemożliwe, oraz zaczynają co raz bardziej brać pod uwagę i ten moment, że Litwa nie może bez narażenia się czynnikom międzynarodowym, kontynuować bezwzględnie dotychczasowego swego uporu. Takie postawienie spraw jest już pewnem posunięciem naprzód w dotychczasowym stanie rzeczy, dowodzi bowiem, że w kołach litewskich następuje zwolna pewne zasadnicze otrzeźwienie, które z czasem w dalszej ewolucji doprowadzić może i do dalszego zaniechania dotychczasowej wykrętnej gry, uniemożliwiającej osiągnięcie pomyślnych rezultatów.

Z tego punktu widzenia można też patrzeć na podpisaną w Królewcu konwencję o tak zwanym „małym ruchu granicznym". Konwencja ta nie wprowadza wprawdzie żadnych poważniejszych zmian na granicach polsko - litewskich i sankcjonuje tylko dotychczasowy stan rzeczy, nie mniej jednak fakt, że pomiędzy władzami polskiemi i litewskiemi doszło wreszcie do podpisania konwencji i że konwencja ta wprowadza częściowe prawne unormowanie stosunków na najbliższem pograniczu polsko - litewskiem, jest już pewna zdobyczą, która z czasem doprowadzić może do pomyślniejszego ukształtowania się opinji po stronie litewskiej.

Naogół zatem mimo że konferencja królewiecka nie posunęła naprzód spraw polsko - litewskich, i że zasadniczo spór polsko - litewski wrócić będzie musiał do Rady Ligi Narodów, to jednak czynniki polskie w dalszym ciągu czekają spokojnie biegu wypadków. I tak czekać będzie Polska dalszego nawiązania rokowań pomiędzy Kownem i Warszawą i być może, że te dalsze rokowania pozwolą po stronie litewskiej zauważyć znowu bardziej korzystne zmiany i bardziej widoczną chęć do porozumienia w najważniejszych sprawach, łączących obydwa państwa.

— Czy Polska wystąpi z jakimiś konkretnymi wnioskami na Radzie Ligi Narodów, przed którą w grudniu znowu znaleźć mą się spór polsko -litewski? — zapytałem.

— Owszem. Ze strony Polski opracowane zastanie szczegółowe sprawozdanie, które przedstawione będzie Radzie Ligi Narodów. W sprawozdaniu tem Polska uwydatni w dalszym ciągu szczerą swą chęć w kierunku unormowania stosunków sąsiedzkich z Litwą. Dążyć będzie Polska jednak ze swej strony do tego, by Rada Ligi Narodów zajęła znowu takie stanowisko, które podkreśliłoby Litwinom, że spór polsko - litewski znajduje się pod międzynarodową kontrolą i że dlatego całkowite uregulowanie go jest konieczną potrzebą w interesie utrzymania ogólnej równowagi pokoju na wschodzie Europy. Szczególny nacisk położą jednak czynniki polskie na to, ażeby Liga Narodów przez mianowanie odpowiednich ekspertów umożliwiła obudwu stronom tem rychlejsze przystąpienie do rzeczowej dyskusji w najważniejszych sprawach, których uregulowanie jest dla nawiązania normalnych sąsiedzkich stosunków bezwzględną koniecznością. Wnioski, opracowane bowiem przez fachowych rzeczoznawców bardziej przyczynić mogą się do uzyskania pomyślniejszych rezultatów.

Z wyjaśnień tych wynika zatem, że wśród miarodajnych czynników polskich panuje odnośnie sporu polsko - litewskiego dalsza równowaga i spokój.

Warszawa, w listopadzie. Wł. Les.

Związek byłych żołnierzy

i ich ugrupowania.

Po wojnie powstały w Polsce liczne związki byłych żołnierzy, przeważnie uczestników poszczególnych formacyj wojskowych, a oto krótki przegląd najważniejszych:

Stowarzyszenie Weteranów 1863-4 roku, czcigodni ojcowie polskich żołnierzy.

Związek Oficerów Rezerwy, skupiwszy zaledwie jedną ósmą ogółu oficerów rezerwy, mający ważne i odpowiedzialne zadanie.

Związek Hallerczyków, liczący w 125 placówkach 10 tysięcy członków, przeważnie na Śląsku, na Pomorzu i w Wielkopolsce.

Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków, obejmujący ziemie zachodnie, liczący 100 tysięcy członków. Związek ten obejmuję również Związek Powstańców Śląskich.

Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, najliczniejszy, zgórą 300 tysięcy członków, spełnia niezwykle trudne zadanie ułatwienia życia ofiarom wojny.

Ponadto trzebo wymienić nieco słabsze związki, a mianowicie: Związek Bajończyków, Dowborczyków, Legjonistów Puławskich, Oficerów - Emerytów, miejscowy Związek Obrońców Lwowa, Związek Powstańców i b. żołnierzy Górnego Śląska, Podoficerów Rezerwy, Stowarzyszenie Rezerwistów, Związek Kaniowczyków, Wojskowej Straży Kolej. itp.

Oddzielną grupę stanowią związki, mające mniej lub więcej politycznie zakrojony charakter, jak Związek Legjonistów, Polska Organizacja Wolności (dawna P. O. W.), Związek Osadników, oraz Związek Sybiraków.

Wreszcie wspomnieć trzeba, że istnieją i takie grupki, jak Legja Inwalidów, na której czele stanęli przeważnie usunięci ze Związku Inwalidów Wojennych, lub Stowarzyszenia Uczestników Powstań Narodowych, z p. Bułak - Bałachowiczem na czele, niedość poważne.

Przed 6 laty Związek Inwalidów Wojennych wystąpił z inicjatywą zjednoczenia wszystkich b. wojskowych. Inicjatywę tę podjęli Weterani Armji Polskiej (8-tysięczny związek w Stanach Zjednoczonych) W rezultacie dnia 29 listopada 1927 powstało wspólne zrzeszenie pod nazwą Legjon Rzeczypospolitej Polskiej, do której weszło 7 związków wojskowych, których członkowie walczyli w czasie wojny przeciw Niemcom. Legjon R. P. znany jest również pod nazwą Polski Fidac.

W 1928 r. z inicjatywy Związku Legjonów powstała Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Ponieważ jednak statut Federacji odmawia prawa głosu zarządom sfederowanych związków, tylko niektóre związki przystąpiły do tej organizacji, która liczy na razie kilkadziesiąt tysięcy członków, gdy Legjon posiada ich około 400 tysięcy z organizacją Uczestników Powstania 1863-4 roku na czele.

Nie trzeba dodawać, że wewnętrzne rozdarcie wśród związków b. wojskowych jest b. przykrym objawem, utwralanym zzewnątrz przez czynniki polityczne i partyjne.

Żywy pomnik „Odrodzenia Polski w Gdańsku".

Cała Polska obchodzi wielką i radosną uroczystość 10-letniej rocznicy zmartwychwstania Ojczyzny po długiej niewoli. Cały Naród, chcąc dać wyraz gorącym uczuciom, jakie w dniu tego wielkiego dlań święta serca jego ogarniają, pragnie pozostawić potomności . żywe dowody swej wielkiej miłości dla Ojczyzny, oraz wdzięczności dla tych którzy do Odrodzenia Ojczyzny położyli niezapomniane zasługi.

Różne słyszy się i czyta projekty uczczenia tego święta. Powstanie szereg pomników, wyrosną z ziemi różne domy i instytucje społeczne, pamiętano i o budowie okrętu handlowego i t. p. Zapomniano jedynie o straży polskiej nad morzem, zapomniano o ludzie polskim w Gdańsku i o jego potrzebach.

Czas jeszcze zapomnienie chwilowe naprawić! Niech twardy lud kaszubski broniący od wieków wiary swych przodków, pielęgnujący w swych sercach wielki znicz miłości dla Polski — odczuje, że w tym wielkim dniu Odrodzenia Polska o nim pamięta; że naród zna jego potrzeby i gotów jest wesprzeć go w ciężkiej walce o polskość.

Niech mu naród stworzy w tym dniu strażnice, skąd mógłby skutecznie stawiać opór germanizmowi idącemu jak przed wiekami na jego zagładę! Niech wyrosną tu nad morzem zasiane żywiołowym wysiłkiem całego narodu — ochronki — domy polskie. Niech lud kaszubski przestanie tułać się po obcych, wrogich mu kątach, a niech dostanie własny, choćby najskromniejszy kąt, w którym mógłby swobodnie zbierać się już od zarania młodości począwszy i tu przygotowywać i hartować swą duszę do walki codziennego życia o wiarę i język ojczysty.

W dniu wielkiej rocznicy Odrodzenia Ojczyzny pamiętajmy o tych, którym nie danem było wrócić na łono Matki! Starajmy się zrozumieć ich ciężkie położenie, oraz znaczenie jakie ma dla przyszłości naszej Ojczyzny utrzymanie polskości nad morzem.

Stwórzmy tu nad morzem żywe pomniki, które chlubnie świadczyć będą o nas — przed historją i potomnością o należytem zrozumieniu przez nas potrzeb państwa.

Mamy niezłomną nadzieję, że apel nasz nie przebrzmi bez echa i że każdy — biedny, czy bogaty, przyczyni się choćby najdrobniejszym datkiem do ufundowania „Żywego pomnika Odrodzenia Polski w Gdańsku".

Zarząd Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Wszelkie datki na ten cel przyjmuje administracja K. Z., jak również można je składać na P. K. O. konto 170.040.

Województwo Kieleckie

W HOŁDZIE PIERWSZYM OBYWATELOM.

W dniu 11 bm. — jak nam telefonicznie zakomunikowano wczoraj z urzędu wojewódzkiego w Kielcach — p. wojewoda Korsak z okazji 10-lecia wysłał do Warszawy następujące depesze hołdownicze:

1)

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, Zamek.

Zebrani w urzędzie wojewódzkim w dniu obchodu 10-tej rocznicy odzyskania Niepodległości przedstawiciele wszystkich władz duchownych, cywilnych i wojskowych, instytucyj, stowarzyszeń i organizacyj gospodarczych, społecznych i kulturalnych miasta Kielc i wojew. Kieleckiego, ślubują niezłomną wierność i oddanie wszystkich sił dla utwierdzenia i zachowania Niepodległości Państwa Polskiego i prosząc o przyjęcie tego ślubowania składają Ci, Najdostojniejszy Panie Prezydencie Rzeczypospolitej, jako przedstawicielowi Jej Majestatu, wyrazy hołdu i najgłębszej czci.

Wojewoda kielecki Korsak

2)

Pierwszy Marszałek Polski i Minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski. Warszawa, Belweder.

Zebrani w gmachu... (jak wyżej) „zasyłają Ci, Panie Marszałku, wyrazy hołdu i najgłębszej czci dla czynów, których dokonałeś dla zdobycia i utworzenia Niepodległej Polski. Na Twoje, Dostojny Panie Marszałku, ręce składają zgromadzeni zapewnienie uroczyste swej woli niezłomnej i gotowości obrony po wsze czasy skarbu najdroższego, wolnej Ojczyzny.

Wojewoda kielecki Korsak.

3)

Pan Prezes Rady Ministrów Dr. Kazimierz Bartel. Warszawa.

Zebrani w gmachu... (jak wyżej) „złączeni uczuciem radości, jakie przeżywa w tym dniu cała Polska, ślę na Twe ręce, Dostojny Panie Prezesie Rady Ministrów, wyrazy niezłomnej wierności dla Państwa Polskiego i zapewnienie gotowości do pracy dla utrwalenia niepodległości Ojczyzny i rozkwitu Jej potęgi.

Wojewoda kielecki Korsak.

Chybiona akcja

W WALCE Z ŻEBRACTWEM.

Przed niedawnym czasem wszczęto w Warszawie akcję w kierunku zwalczania żebractwa. Równocześnie z tą akcją wszczęto szeroką propagandę, nawołującą: „Nabywajcie bony dla żebraków". Akcja ta spotkała się z wyjątkowem powodzeniem. Żebrakom zamiast drobnych ofiar w pieniądzach, zaczęto dawać bony. Początkowo żebracy brali bony nieufnie, wkońcu jednak poczęli je bojkotować, wręcz odmawiając ich przyjęcia, lub wyrzucając je zaraz za progiem.

Na podstawie zebranych bonów, że bracy mogą się zarejestrować (wystarczy do tego jeden bon), poczem po stwierdzeniu ich ubóstwa, mogą otrzymać ze strony magistratu zaopatrzenie. Sumy za sprzedawane bony miały zasilić fundusze na ten cel.

Wobec tego, że żebrakowi wystarczy jeden bon do zarejestrowania się, jak również wobec niepopularności bonów wśród stanu żebraczego, akcja magistratu w kierunku zwalczenia żebractwa, przynajmniej jeśli chodzi o zasilenie na ten cel funduszów, chybiła. Nabywcy bonów (prawie wyłącznie właściciele sklepów) w przeważnej ilości wypadków bonów już więcej nabywać nie będą, ponieważ posiadają je, a nie mają komu wręczać.

Fuzja związków kolejowych

W ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI.

Dnia 11 bm. odbyło się w sali Tow. higjenicznego w Warszawie podpisanie aktu połączenia organizacyj zawodowych: Polskiego Związku kolejowców ze Związkiem kolejarzy zjednoczenia zawodowego polskiego.

Dwa te związki skupiają obecnie 70.000 członków.

Nowa organizacja kolejowa zawodowa nosi nazwę „Zjednoczenie kolejowców polskich".

Opera w Katowicach.

„DALIBOR" OPERA W TRZECH AKTACH B. SMETANY.

Po jednej operze narodowej dano drugą. Po jednej sztuce o charakterze podniosło - pompatycznym następuja druga o charakterze podobnym. Wprawdzie w „Zygmuncie Auguście" jest położony większy nacisk na scenach masowych (koronacja, Unja Lubelska), niż na przeżyciach osobistych bohatera (Zygmunt August), natomiast w „Daliborze" silniej są podkreślone osobiste losy rycerza, niemniej jednak sceny masowe sądów królewskich przez swą napuszoną pompę i związany z nią ciężar, przygniatają sceny pozostałe, usuwając bohatera opery w cień przed blaskiem królewskiego majestatu, który się wysuwa na pierwszy plan utworu.

Dlatego to jest „Dalibor" w swem działaniu taki pokrewny „Zygmuntowi Augustowi", że aż wątpić należy, zali obydwie te opery zdołają się obok siebie utrzymać w repertuarze naszym na stałe.

Snując dalsze porównania, zostanawia nas, że w „Aidzie" mimo całego przepychu wystąpienia Faraona ze swym orszakiem — Radames ani na chwilę nie przestaje być osią zwrotną i główną postacią całej opery; lecz jakże często dwór i sądy króla Władysława każą zapomnieć, że to Dalibor jest bohaterem akcji. Jeszcze więcej król Zygmunt August ruguje człowieka Zygmunta ze sceny i z serca słuchacza.

Jestem dalekim od czynienia z tego wyrzutów reżyserowi p. J. Stępniowskiemu; raczej sposób układu i przekomponowania odpowiednich scen daje tu wyjaśnienie zadawalniające.

Reżyserja p. Stępniowskiego była staranna i przemyślana, jak wszystkie produkcje tego poważnego artysty.

Jedynie kilka szczegółów mogło obudzić pewne zastrzżeenia; najwięcej zakończenie niezgodne z oryginałem.

Samobójstwo finałowe stało się środkiem tak powszechnym i szablonowym, że nie działa już dziś na nikogo. Iluż to bohaterów spoczywa na niepoświęconej ziemi: wspomnijmy nieszczęśliwą Halkę, biedną Butterfly, tragiczną Toskę, Eleonorę (Trubadur), wykolejony Don Jose i tysiące innych.

Śmierć samobójcza licuje naogół więcej z kobietą, niż z usposobieniem męskiem, a cóż dopiero mówić o bohaterskiem. Ileżby stracił Radames, gdyby z lęku przed sądem odebrał sobie życie?

O ile dostojniej postąpiłby Dalibor, oddając głowę odważnie pod topór kata?

Przepiękną muzykę „Dalibora" wykończył p. dyr. Zuna z właściwym mu pietyzmem.

Zespół solistów dobrany niezupełnie szczęśliwie; p. Al. Lubicz jest (raczej była) wybitnie liryczną śpiewaczką; dramatycznie zabarwionej partji Jitki nie powinna była śpiewać.

Dalibor w wykonaniu p. St. Kowalskiego dał mało dźwięku, a nie dał nic blasku. Przytem — choć tak gorąco tęsknił do skrzypiec — był najwidoczniej niemuzykalny.

Wspaniałym dozorcą więziennym był zato p. M. Martini, którego miękki głos znalazł sobie wiele okazji, by błyszczeć i rozwijać swe piękności.

Król p. St. Romanowskiego, jednego z najpiękniejszych polskich barytonów miał wiele zalet już choćby z tego powodu, że go śpiewał artysta tej miary, co p. Romanowski.

P. W. Walewska (Milada) okazała materjał przepyszny, temperament śpiewaczy i nerw sceniczny; jeśli będzie ostrożna i rozwinie się pomyślnie, to nazwisko jej stanie się znane i poza granicami Polski.

Podobne nadzieje wiążą się z p. K. Peteckim (Bożywój), obdarzonym przepięknym metalicznym głosem.

W roli Witka wystąpił p. M. Tarnawski, okazując się w tego rodzaju partjach pożytecznym, a nawet wybornym.

F. Sachse.

Stan finansowy m. Sosnowca.

Za dni kilka przystępujemy do wyborów Rady m. Sosnowca.

W artykule niniejszym chcę przedstawić stan finansowy miasta, aby wyborca wiedział, co ma wymagać od Rady i od przyszłych gospodarzy miasta, również aby i kandydaci na radnych pomyśleli już o stanie finansowym miasta i sposobach gospodarki miejskiej.

A jest nad czem się zastanowić, — stan bowiem finansowy miasta jest bardzo ciężki, o ile już nie beznadziejny.

A więc przedewszystkiem stan zadłużenia miasta. Liczby odnośne dla łatwiejszego zobrazowania zaokrąglone:

1) Pożyczka Ulenowska 1 i pół miljona dolarów, tj. 13 i pół miljona zł.
2) Raty zaległe tejże pożyczki wynoszą 1.600.000 zł.
3) Pożyczka kanalizacyjna od Rządu 1.700.000 zł.
4) Pożyczka na zatrudnienie bezrobotnych 600.000 zł.
5) Pożyczka na budowę kolonji urzedniczej 540.000 zł.
6) Pożyczka krótkoterminowa na spłatę pożyczki Ulenowskiej 710.000 zł.

Razem pożyczki zaciągnięte przez ustępującą Radę wynoszą **osiemnaście miljonów sześćset pięćdziesiąt tysięcy złotych.**

Roczne obciążenie budżetu miasta z tytułu procentów i rat amortyzacyjnych od powyższych pożyczek wyniesie **przeszło dwa miljony złotych.**

A jak się przedstawiają dochody i normalne przychody miasta?

Dochody miasta w ciągu dwóch ostatnich lat stoją mniejwięcej na jednym poziomie: około 4 miljonów zł. Ustępująca Rada miejska wykorzystała wszystkie źródła podatkowe i nie była w stanie wiele wyciągnąć ponad cztery miljony.

Wydatki miejskie wyczerpują całkowicie przychody. Nie pozostaje nic na spłatę długów.

Na dochodowość inwestycyj wykonywanych z pożyczki Ulenowskiej liczyć nie można.

W ciągu najbliższych lat 4--6 tj. do pełnego uruchomienia kanalizacji i wodociągów instalacje powyższe będą deficytowemi: nie będą w stanie pokryć kosztów utrzymania i administracji.

Na dochodowość tych urządzeń wogóle liczyć nie można. Wodociągi i kanalizacja, o ile przynoszą jakiekolwiek dochody, to w każdym razie nie są w stanie opłacać oprocentowania i amortyzacji pożyczki, wziętej na tak trudnych warunkach, jak pożyczka Ulenowska. Jeżeli wogóle weźmiemy pod uwagę warunki specyficzne Sosnowca: mało zwarte zaludnienie i to, że całe dzielnice są zamieszkane przez ludność niezamożną, która nie będzie w stanie w pełni korzystać z powyższych urządzeń — to jasnem się stanie, iż na dochodowość kanalizacji i wodociągów absolutnie liczyć nie można.

Przypomnieć tembardziej należy, iż w okresie przejściowym do czasu pełnego uruchomienia powyższych instalacyj — długi miasta z tytułu niemożności pokrycia rat pożyczek wzrosną jeszcze.

Pozostanie więc stały i wzrastający deficyt budżetowy, przekraczający dwa miljony złotych rocznie.

Jak w takich warunkach pracować, gdzie znaleźć nowe źródła dochodowe, oto troska najbliższej Rady miejskiej.

Inż. E. Porczyński.

Ofiary na Krzyż

złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców - zbrodniarzy, na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji:

70) Józef Koss (kw. nr 272) zł. 10.00
71) Adam Lewandowski (kw. nr 275) zł. 5.00.
72) B. Garliński (kw. nr 276) zł. 5.00.
73) Profesorowa Zawadzka (kw. nr. 277) zł. 2.00.
74) Truszkowska Stefanja (kw. nr 278) zł. 10.00.
75) Podsiadło Stefan (kw. nr 281) zł. 5.00.
76) Bezimiennie (kw. nr 282) zł. 1.50.
77) Wanda Brzosko (kw. nr 283) zł. 5.00
78) Helena Brzosko (kw. nr 284) zł. 5.00
79) Doktorowa K. (kw. nr. 286) zł. 20.00.
80) Miazek Stefan (kw. nr 287) zł. 3.00.

× **SOSNOWIEC W POWODZI ILUMINACJI.** Jak Sosnowiec Sosnowcem nie było takiej iluminacji, jak w ub. sobotę i niedzielę. Zapewne, nie była ona tak wspaniałą, jak w Warszawie, albo nawet w Katowicach, ale miejscowe firmy i poszczególne osoby uczyniły wszystko co mogły uczynić i niektóre efekty świetlne zupełnie nie ustępowały iluminacjom w Warszawie. Bardzo ładnie skonstruowały efekty świetlne firmy: Sosnowieckie Towarzystwo (emblematy górnicze), C. G. Szoen (wspaniała brama), Fitzner i Gamper, Dietel itd. Z domów w śródmieściu wyróżniały się Bank Polski, mieszkanie dyr. Bereszki, Kino Udziałowe, Kasa chorych, stacja, brama lasku sportowego „Sokoła" itd. Prócz efektów świetlnych poszczególne domy zostały obficie umajone zielenią i sztandarami narodowemi, przyczem niektóre wystawy sklepowe (firm Czechowskiego, Białasa, Kucharskiego, Wiedzy, Przewodnik, Mieszalskiego, Hlawskiego, Jagiełłowicza, Sucharkiewiczowej itd.) były istotnie utrzymane na wysokim poziomie artystycznym. To też można powiedzieć zupełnie szczerze, że społeczeństwo, w Sosnowcu uczyniło wszystko, aby godnie obchodzić 10-lecie Niepodległości Polski.

× **OFIARY NA POMNIK 11 P. P.** Na pomnik oficerów i żołnierzy 11 p. p., który ma stanąć w Będzinie, złożyli ofiary: Związek powstańców śląskich (grupa Czeladź) 36 zł., pracownicy miejscy m. Czeladzi 66 zł., Dom ludowy na Saturnie 3 zł., urzędnicy tow. „Czeladź" 34 zł., członkowie klubu tow. „Saturn" 10 zł. Cała ta suma została przekazana Komitetowi budowy pomnika w Będzinie.

× **UFUNDOWANIE SZTANDARU SZKOLNEGO.** Społeczeństwo w różny sposób manifestowało swoje uczucia patrjotyczne i przywiązanie do wolnej Ojczyzny w dniu obchodu 10-lecia niepodległości Polski.

I dzieci szkoły nr. 1 w Będzinie upamiętniły dzień ten ufundowaniem sztandaru szkolnego, zakupionego ze składek zebranych wśród siebie. Szkoła ta w pochodzie wyróżniała się karnym i dodatnim wyglądem. Krocząc z własną orkiestrą i nowym sztandarem, czyniła niezmiernie miłe i sympatyczne wrażenie. To też z satysfakcją kreślę kilka słów, by tą drogą złożyć podziękowanie od rodziców kierownikowi szkoły p. W. Welmanowi za jego pracę nad podniesieniem wiedzy i kultury wśród naszych dzieci, a także gronu nauczycielskiemu, które, rozumiejąc swoje zadanie chętnie, prócz pracy w szkole, bierze udział we wszystkich imprezach szkolnych.

Zbożna ta praca niewątpliwie przyniesie jaknajlepsze wyniki dla dobra społeczeństwa i kraju. **Juljusz Laudem.**

× **SPRAWA ZGŁASZANIA WOLNYCH MIEJSC.** Jak się dowiadujemy, nowa organizacja P. U. P. P. w Sosnowcu przewiduje następujący podział poszczególnych zakładów pracy, pod względem zgłaszania wolnych miejsc. Zakłady pracy, znajdujące się na terenie Sosnowca, obowiązane są zgłaszać, celem otrzymania potrzebnych robotników, wolne miejsca do P. U. P. P. Sosnowiec (referat pośrednictwa), na terenie Zawiercia do ekspozytury P. U. P. P. w Zawierciu na terenie Dąbrowy, Będzina, Czeladzi i Olkusza do Magistratów tych miast, zaś na terenie powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego do odnośnych urzędów gminnych. Natomiast zawiadomienia definitywnie nowoprzyjętych i zwolnionych, zakłady pracy z całego terenu winny przesyłać bezpośrednio do PUPP w Sosnowcu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 Środa

Dziś Józefata B. M.
Jutro Leopolda W.
Wsch. słońca 6 m. 54
Zach. „ 15 m. 47.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie": „Romans córki królewskiej".

Kino „Sfinks" — „Niepotrzebny człowiek".

Program radjowy

NA ŚRODĘ 14 LISTOPADA.

KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.30 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Boje polskie minionych stuleci: Racławice" wygł. gen. dr. M. Kukiel, Doc. Uniwer. Jag.
17.35 — Odczyt z działu: Wykład języka polskiego p. t. „Zagadnienia społeczne w twórczości Bolesałwa Prusa" wygł. p. O.Ręgorowiczowa.
18.00 — Transmisja z auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie uroczystego posiedzenia Polskiego Towarzystwa Geograficznego poświęconego działalności naukowej śp. prof. dr. Ludomira Sawickiego.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Słów kilka z okazji Srebrnego Wesela Profesora Stanisława Ligonia—Karlika z Koncyndra — wygłosi inż. Stanisław Nitsch.
19.30 — Pogadankę z działu: „Gospodyni śląska" wygł. p. Kamila Nitschowa.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska" wygł. Wizytator dr. E. Farnik.
20.30 — Koncert wieczorny poświęcony twórczości L. v. Beethovena. Udział biorą: p. Irena Strokowska - Faryaszewska (śpiew), p. Wanda Szlezyngier-Chmielowska (fortepian), prof. Artur Brandenburg (skrzypce), prof. Mieczysław Szaleski (altówka), prof. Mieczysław Rappaport (wiolonczela).
22.00 — Transmosja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Środa, dnia 14 b. m. o godz. 7 i 9 wiecz. wystep „Teatro dei Piccoli".

Czwartek, dnia 15 b. m. godz. 7 i 9 wystep „Teatro dei Piccoli".

× NASZYCH KORESPONDENTÓW I PRZYJACIÓŁ prosimy o nadsyłanie b. treściwych sprawozdań o uroczystościach 10-lecia. Streszczać nam jest trudno, a długich nie możemy zamieszczać. Korespondencje, nadesłane po czwartu 15 bm. nie będą uwzględniane.

× **NOWI SĘDZIOWIE I PROKURATORZY.** Ministerstwo sprawiedliwości zdecydowało utworzyć z rokiem przyszłym 150 nowych etatów dla sędziów i prokuratorów, które zostaną przydzielone równomiernie do wszystkich okręgów sądowych. Utworzenie nowych stanowisk sędziowskich ma na celu przyśpieszenie wymiaru sprawiedliwości, gdyż dotąd sędziowie przeciążeni byli pracą.

× **KONCERT ARTYSTÓW WARSZAWSKICH W SALI KAMERALNEJ INSTYTUTU MUZYCZNEGO. (TEATRALNA 7).** W sobotę dnia 17 b. m. wystąpią po raz pierwszy w Katowicach z własnym recitalem młoda skrzypaczka p. Eugenja Umińska oraz prof. Ludwik Urstein (akompanjament). Wielce urozmaicony program zawiera utwory Rogera, Lado, Różyckiego, Wieniawskiego, Kreislera, Hubacja i Paganiniego. Bilety nabywać można tylko w składzie cygar p. Eichbauma róg Dyrekcyjnej i Poprzecznej.

× **OPIEKA NAD DZIECKIEM W WIEKU PRZEDSZKOLNYM.** Sejmik będziński, realizując stopniowo program pracy w zakresie opieki nad dzieckiem w wieku przedszkolnym, postanowił w możliwie najkrótszym czasie uruchomić dalsze dwa przedszkola, mianowicie drugie z rzędu przedszkole w Porąbce i jedno w Rogoźniku. Dążeniem samorządu powiatowego jest, aby każda większa wieś posiadała własne przedszkole.

× **JESIENNE PRZYMROZKI.** Rozpoczęły się już nocne przymrozki jesienne, które warzą pożółkłe liście i resztki zieleni. W ciągu ostatnich nocy termometr wskazywał od 1 do 2 stopni R. poniżej zera.

Ostatnie posiedzenie

RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.

Plenarne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w sali posiedzeń Rady przy ul. Warszawskiej 6, o godz. 7 m. 30 wieczorem. Porządek obrad: 1) Zatwierdzenie projektu dojazdów pod wiadukt kolejowy na ul. Piłsudskiego. 2) Zapisanie miasta Sosnowca na członka Związku towarzystw ogródków działkowych Rzeczypospolitej. 3) Wydzierżawienie budynku teatru miejskiego TUR. 4) Uchwalenie statutu miejskiej Kasy oszczędności. 5) Sprawa sprzedaży samochodu „Ford". 6) Nadanie nazwy placowi przed dworcem kolejowym. 7) Wypłacenie jednorazowego zasiłku pracownikom miejskim. 8) Zmniejszenie podatku od filmu p. t. „Szaleńcy". 9) Powiększenie udziału w sp. Stow. spoż. Zagł. Dąbrowskiego „Produkcja". 10) Zatwierdzenie projektu regulacji terenu po bocznicy kolejowej niweckiej (ul. Warszawska).

× **ZABAWA NA SIEROCINIEC IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO** urządzona w ub. niedzielę przez restaurację i cukiernię Warszawską w Sosnowcu. urozmaicona sympatycznemi atrakcjami i dancingiem przyniosła na rzecz Sierocińca 175 zł. jako 5 proc. z dochodu z zabawy. Zabawa trwała do późnej nocy i toczyła się w nastroju istotnie beztroskim i ochoczym.

× **ZAJĘCIA APLIKANTÓW SĄDOWYCH.** Kancelarja prezesa Sądu okręgowego w Warszawie rozesłała aplikantom sądowym do wypełniemia deklaracje, stwierdzającą, iż podpisujący deklarację aplikant żadnych zajęć ubocznych nie posiada. Podstawą rozesłania formularzy jest okólnik wiceministerstwa Cara, przypominający, iż w myśl obowiązujących przepisów sędziowie i aplikanci nie mogą zajmować się czynnościami, nieodpowiadającemi powadze zajmowanego przez nich urzędu. Aplikanci sądowi, pragnący w czasie aplikacji zajmować posady lub jakiekolwiek stanowiska, winni każdorazowo uzyskiwać od prezesa Sądu zezwolenie.

× **SPRYTNA ZŁODZIEJKA.** Katarzyna Siwek zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Przechodniej 3 wychodząc onegdaj rano z mieszkania, pozostawiła w niem dziewięcioletnią córkę, Irenę. W czasie nieobecności Siwkowej do mieszkania weszła jakaś nieznajoma kobieta, która oświadczyła dziewczynce, aby z polecenia matki wydała jej 2 sukienki i spódniczkę. Dziecko uwierzywszy nieznajomej, wydało jej żądane przedmioty, przedstawiające wartość 50 zł. Nieznajoma, otrzymawszy żądaną garderobę ulotniła się w niewiadomym kierunku. Odszukaniem jej zajęła się policja.

× **6 KUR,** wartości 50 zł. skradziono w nocy z komórki Marji Krawczyk, zamieszkałej w Sosnowcu przy ulicy Kopernika 2.

× **PRZYKRY WYPADEK.** Właściciel posesji w Czeladzi przy ul. Będzińskiej 20, Ignacy Lewandowski, oczyszczając dół kloaczny w porze wieczorowej, nie przykrył go z powrotem, co omal nie pociągnęło za sobą tragicznych konsekwencyj. Lokator tego domu Ziębcki Wincenty, idąc wieczorem do ubikacji, wpadł do dołu, niszcząc sobie ubranie i dotkliwie się tłukąc. Jeszcze całe szczęście, że wypadkowi temu uległ człowiek dorosły, który mógł się z dołu kloacznego wydobyć bez niczyjej pomocy.

× **DOGODZIŁ SOBIE.** W rowie przy ul. Nowopogońskiej w Czeladzi, policja znalazła nieprzytomnego mężczyznę. Po przewiezieniu go do komisarjatu okazało się, że jest nim Pacak Franciszek z Grodźca, który przez nadmierne użycie wódki postradał przytomność. Policja zmuszona była przewieźć Pacaka do szpitala, gdzie lekarz zastosował sztuczne przepłukanie żołądka, po którem amator spirytualji przyszedł do przytomności, poczem na rekonwalescencję został osadzony w areszcie.

Sprawa budowy gmachu

DLA SEMNARJUM ŻEŃSKIEGO W SOSNOWCU.

Dnia 4-go listopada odbyło się w Sosnowcu walne zgromadzenie Koła opieki państwowego seminarjum nauczycielskiego im. Marii Konopnickiej.

Zarząd Koła złożył sprawozdanie ze swej działalności za okres roku szkolnego 1927 — 28. Najważniejszym punktem tego sprawozdania były wyniki starań zarządu w sprawie budowy własnego gmachu dla seminarjum. Rezultatem tych zabiegów jest uzyskanie od Magistratu sosnowieckiego placu pod budowę przy ul. Suchej. Budowa na tym placu będzie mogła być rozpoczęta na wiosnę. W Banku Związku spółek zarobkowych złożona została suma kilkudziesięciu tysięcy złotych na budowę gmachu, która powstała z opodatkowania się rodziców. Pozatem Magistraty Sosnowca, Czeladzi oraz Sejmik będziński przyrzekły subsydja. Zarząd przedstawił plan i kosztorys nowej budowli, sporządony przez architekta inżyniera Uthke, który policzył sobie niezwykle skromne honorarjum.

Po wyborze nowego zarządu zgromadzenie upoważniło go do poczynienia starań w Ministerstwie oświaty o przyznanie subsydjum, ewentualnie pożyczki na budowę gmachu dla seminarjum.

Przed wyborami w Dąbrowie.

UNIEWAŻNIENIE LIST KOMUNIS TYCZNYCH. — BIOGIE RACHUBY P. P. S. — LISTY KANDYDATÓW.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej w Dąbrowie, na którem postanowiono unieważnić obydwie listy komunistyczne kandydatów do Rady miejskiej, tj. listę nr. 7 bloku jedności robotniczej i listę nr. 10 samopomocy robotniczej. Pozostało zatem ważnych list 12.

Zauważyć należy, iż dwóch członków komisji, delegowanych z ramienia Magistratu, złożyło na wspomnianem posiedzeniu protest przeciwko numeracji zgłaszanych do komisji list kandydatów. Jak już nadmieniliśmy, socjaliści chcieli urządzić „kawał" stronnictwu B. B. i zająć nr. 1. W tym celu zgłosili fikcyjną listę na pierwsze miejsce, licząc, iż tym sposobem wywołają zamęt wśród zwolenników tego ugrupowania. Trick się nie udał i stąd niezadowolenie w obozie socjalistycznym, co świadczy, że nieszczególnie muszą się czuć dotychczasowi potentaci ulicy, jeżeli już tak naiwnych chwytają się sposobów.

A już bardzo pikantnego kolorytu nabiera fakt, że **wymienieni dwaj socjaliści, będący delegatami Magistratu do gł. komisji wyborczej, głosowali za unieważnieniem komunistycznych list wyborczych,** zapewne w tej błogiej nadziei, że w braku własnej listy komuniści rzucą swe głosy na listę P. P. S. i uratują ją od zagłady.

Listy kandydatów do Rady zostaną w czwartek rozplakatowane na mieście.

Dla zaspokojenia ogólnej ciekawości, podajemy początkowych kandydatów każdej z ważnych list.

Lista nr. 1 — B. B.: prof. Adam Piwowar, Edward Borowiecki, Teofil Trzęsimiech, dyr. Józef Kaczkowski, **Romuald Kicki**, Janina Berbecka itd.

Lista nr. 2 — P. P. S.: Zygmunt Cieplak, Jan Bielnik, Bolesław Zieliński, Jan Cupiał.

Lista nr. 3 — Bezpartyjny komitet robotniczy: Jan Pacia, Józef Sperka, Wincenty Zalewski itd.

Lista nr. 4 — Bund: Abram Rozebaum, Izaak Brukner itd.

Lista nr. 5 — Poalej Sjon-lewica: Zysman Chrzanowski, Josek Kirszbaum itd.

Lista nr. 6 — Poalej Sjon-prawica: Maksymiljan Trepper, Szymon Mitelman itd.

Lista nr. 8 — Blok mieszczańsko-gospodarczy: Stanisław Nowak, Piotr Bednarczyk, Roman Żelawski, Antoni Malewski itd.

Lista nr. 11 — Komitet narodowy: inż. Walery Janota, inż. Józef Weber, Stefan Bednarczyk, Antoni Lalewicz, Wacław Kaznowski, Marja Srokowska itd.

Lista nr. 12 — Żydowski blok narodowy: Bernard Rechnic, Lipa Futenko itd.

Lista nr. 13 — Żydowski blok religijny: Lewek Strzegowski, Dawid Prejzerowicz itd.

Lista nr. 14 — Żydowski blok rzemieślniczy: Dawid Grinbaum i Lejba Winogron.

Wreszcie lista nr. 15 — Zjednoczenie zawodowe polskie (NPR.): Franciszek Różański, Jan Bojko, Andrzej Wojtacha itd

O puste butelki monopolowe

ZABIEGI RESTAURATORÓW UWIEŃCZONE POWODZENIEM.

Jedną z wielkich bolączek wszystkich restauratorów w Polsce jest sprawa pustych butelek. Zasadniczo — butelki wliczane są do ceny wódek, płaconej zarówno przez restauratorów jak i „konsumentów". Butelki te skupują następnie handlarze i dostarczają dyrekcji monopolu spirytusowego. Z tego powodu restauratorzy oddawna zwracali się do dyrekcji monopolu spirytusowego z propozycją kupowania bezpośrednio od nich butelek pustych sposobem dawnego monopolu rosyjskiego, t. j. przez oznaczenie na każdej butelce osobnej ceny napoju samego i ceny butelki i przyjmowanie w tej cenie butelek pustych od konsumentów i następnie od restauratorów przez monopol spirytusowy. Zabiegi te, dotychczas bezskuteczne, obecnie osiągnęły pomyślne wyniki. Dyrekcja monopolu spirytusowego oświadczyła, że zastosuje w najbliższej przyszłości przyjmowanie pustych butelek, jednakże w partjach niemniejszych jak 10 tys. sztuk. Dla ułatwienia sobie przeprowadzenia rozrachunków restauratorzy projektują oddawanie wszystkich butetlek przedsiębiorcy przewozowemu, dostarczającemu poszczególnym restauratorom wódki z rozlewni monopolowych. Czy i „konsumenci" monopolu spirytusowego otrzymają jakiś ekwiwalent za puste butelki, dotychczas nie wiadome

---

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Laja Ast, zamieszkała w Sosnowcu (Modrzejowska 30) zawiadomiła policję, że nieznani sprawcy skradli jej ze sklepu na targu przy ulicy Kowalskiej skarpety i wełnę, wartości 118 zł. Stanisławie Błaszczyńskiej z Sosnowca (Gołębia 6) nieznany sprawca skradł na dworcu torebkę ręczną z zawartością 80 zł.

O nieszczęsnym Fredziu,

KTÓRY ZRYWAŁ ŚLIWKI.

W dniu wczorajszym przed Sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadał Stanisław Dryjski lat 22, mieszkaniec m. Dąbrowy Górniczej (Poniatowskiego 6) o zabójstwo 10-letniego Alfreda Jezierskiego.

Akt oskarżenia zarzuca Dryjskiemu, że w dniu 23 sierpnia 1928 r. w Dąbrowie Górniczej umyślnie uderzył kamieniem w głowę Alfreda Jezierskiego, powodując pęknięcie czaszki w okolicy ciemieniowej.

Zajście posiadało tło następujące:

Dnia 23 sierpnia 1928 r. około godz. 5 popoł. 10-letni Alfred Jezierski wraz z rówieśnikami swymi Jasiem Dudą i Ździsławem Czarnotą poszli na śliwki do ogrodu Dryjskiego. Odważny Fredzio wszedł na płot i zrywał śliwy, koledzy zaś jego stali na czatach w pewnem oddaleniu. Właściciel ogrodu usłyszawszy szelest gałęzi, podbiegł do malca, stojącego na płocie i rzucił w niego kamieniem, trafiając go w głowę. Przewieziony tego samego dnia do szpitala Alfred Jezierski zmarł. Sekcja zwłok ustaliła, że śmierć nastąpiła wskutek krwotoku mózgowego w związku z pęknięciem czaszki ciemieniowej.

Na rozprawie podsądny do winy się nie przyznał, twierdząc, że nikogo w ogrodzie nie gonił, ani w nikogo nie rzucał kamieniami.

Przesłuchano szereg świadków, których zeznaniami wina Dryjskiego nie została udowodnioną, wobec czego. Sąd okręgowy wydał wyrok uniewinniający Stanisława Dryjskiego.

OFIARY

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego".

Józef Koss, na wdowy i sieroty po poległych w obronie Ojczyzny za czasów moskiewskich składa zł. 82.00 kw. nr. 273

Truszkowska Stefanja na LOPP składa zł. 20.00, kw. nr. 279.

Zamiast wieńca dla ś. p. Zofji z Chrzanowskich Banderowej składamy za pośrednictwem Redakcji „Kurjera Zachodniego" na Polską Macierz Szkolną kwotę zł. 30.00 (trzydzieści) kw. nr. 274.

Mederowie.

Warszawska cukiernia i restauracja 5 proc. od dochodu z zabawy urządzonej w dniu 11 listopada br. na sierociniec im. marsz. Piłsudskiego zł. 175 (sto siedemdziesiąt pięć) kw. nr. 285.

Kronika Zawiercia.

× **KOMITET RESTAURACJI KOŚCIOŁA** komunikuje nam, że dotychczasowy ogólny wpływ składek wynosi do dnia 31 października r. b. 24.232.98 zł.

× **NOWE CENY MIĘSA WIEPRZOWEGO** podaje nam komisja cennikowa. Ceny te obowiązują od dzisiaj: słonina świeża 3.50, szmalec topiony czysto wieprzowy 4.50, szynka i zylc 6.00, polędwica 6.00, boczek gotowany i rolada 4.40, serdelki 4.50, parówki 4.80, rozmatości I gat. 4.90, rozmaitości II gat. 3.80, mortadela cytrynowa 5.00, mortadela siekana 3.80, salceson włoski 3.90, kiszka pasztetowa 3.90, kiełbasa krakowska 4.40, kiełbasa zwyczajna 3.80, kiełbasa serdelowa 3.90, kiełbasa krajana sucha 6.60, schab 3.00, wieprzowina z bilem 3.20, kiszka kaszana z kaszy tat. 1.00, kiszka kaszana z kaszy jęcz. 0.80, kiszka z drobnej kaszy tatarczanej 1.70, kiszka wątrobiana (leberwuszt) 2.20, kadryl 2.20, wieprzowina surowa 3.00.

× **KUŹNIA PRZY GÓRNOŚLĄSKIEJ.** Ulica Górnośląska, będąca jedną z więcej reprezentacyjnych i leżąca właściwie w śródmieściu, ma swój fenomen. Jest nim kuźnia, znajdująca się pod nr. 47. Nie możnaby mieć nic przeciwko temu, gdyby kuźnia znajdowała się głęboko w podwórzu. Jest ona jednak pozostałością z tego czasu, gdy w tem miejscu było przedmieście i stała wówczas przy trakcie. Dziś stoi przy chodniku, na którym leżą rozsypane pługi i brony, naprawia się pojazdy, kuje konie itp. Nietylko powoduje to burzenie chodnika w tym miejscu i stałą kałużę grząskiego błota, ale przy kuciu koni, kiedy kręcą się tam drobne dzieci, zagraża bezpieczeństwu. Należałoby, aby powołane czynniki uregulowały tą sprawę.

× **POŻAR.** W Hutkach, gm. Rokitno Szlacheckie, spaliła się stodoła dzierżawcy Kazimierza Więckowskiego. Ponieważ zachodzi podejrzenie podpalenia, policja prowadzi w tej sprawie śledztwo.

Straszny wypadek

NA KARUZELI.

Na placu zabaw w Częstochowie z jadącej pełną szybkością karuzeli wypadł wskutek własnej nieostrożności niejaki Paczyński i spadł w tłum, stojący dokoła. Upadając Paczyński uderzył nogami w brzuch niejakiego Krzyszczyka, który doznawszy obrażeń wewnętrznych zmarł nazajutrz. Ponadto uderzoną została kobieta nazwiskiem Kubanowa, która doznała złamania żeber i pewien nieznany mężczyzna doznał ciężkich obrażeń cielesnych. Paczyński został aresztowany.

Obchody 10-lecia niepodległości.

NA DĘBOWEJ GÓRZE.

Dzień 11 listopada na Dębowej Górze dzięki personelowi nauczycielskiemu szkoły powszechnej minął bardzo uroczyście. O godz. 11 odbył się w lokalu szkolnym poranek dla dzieci. Po odśpiewaniu hymnu, jedna z nauczycielek wygłosiła okolicznościowe przemówienie, po którem nastąpiły chóralne śpiewy i deklamacje dziatwy oraz odegrano sztuczkę „Zaklęte dzwony". Całość poranku wypadła bardzo udatnie.

O godz. 17 odbyła się akademja dla starszych, zorganizowana przez p. Danielewiczową, Kramarczykównę, Błaszczykową i p. Dubę. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu narodowego, po którym p. M. Kondracka wygłosiła okolicznościowy odczyt. Następnie na wniosek kierowniczki szkoły p. Danielewiczowej publiczność licznie zgromadzona uczciła przez powstanie pamięć mieszkańców Dębowej Góry, którzy polegli w walce o wolność. Akademję urozmaicał śpiewem chór dzieci, które również odegrały sztuczkę „Zaklęte dzwony". Całość dzięki starannemu przygotowaniu imprezy wypadła wspaniale (Z. T.).

W GRODŹCU.

Obchód święta niepodległości Polski w Grodźcu odbył się podług zapowiedzi i wypadł bardzo uroczyście. W sobotę po capstrzyku i ogniach na górze św. Doroty, odbyło się w sali klubu grodzieckiego T-wa przedstawienie amatorskie, na którem wystawiono 3 aktową sztukę p. t. „Bolszewicy". Amatorzy dowiedli, że usilną pracą można w krótkim czasie wystawić sztukę trudną i o dużej obsadzie. Na szczególne wyróżnienie zasługują panie: L. Staszkiewiczowa, H. Madejska, M. Stachurówna, O. Fijałkowska oraz panowie: W. Łodziński, W. Kulesza, E. Berger, H. Krężel, J. Koźmiński i M. Pilarski. Reszta amatorów dostrajała się do gry i całość wypadła zupełnie zadawalniająco.

W niedzielę rano odegrano pobudkę, a następnie uformował się pochód, który z przed grobu „Nieznanego żołnierza wyruszył na nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie i defiladzie przed grobem „Nieznanego żołnierza", gdzie przemawiał p. Dobrowolski, a chór T-wa „Lira" odśpiewał, specjalnie przygotowane pieśni, organizacje udały się w pochodzie na miejscowy cmentarz, gdzie złożono wieńce na grobie powstańców.

Popołudniu koncertowały orkiestry, a o godzinie 4 odbyła się akademja w sali zbornej grodzieckiego Tow. na której przemawiał p. Wacowski oraz koncertowali mandoliniści „Sokoła". Wieczorem odbyła się w w salach klubu grodzieckiego Tow. uroczysta akademja, odczyt na temat uroczystości wygłosił p. nauc. Łaszczyński, po uprzedniem odegraniu przez mandolinistów „Sokoła" Hymnu narodowego. Pp. Bortnowska i Z. Gluzińska bardzo ładnie zagrały na 4 ręce kilka utworów fortepianowych, p. Stefan Peucker czarował swoją grą na skrzypcach. p. Bernaszewski swoim pięknym śpiewem. a pani Bortnowska dzielnie i wytrwale dopomagała im swoim akompanjamentem. Wogóle całość poszczególnych akademji wypadła bardzo dobrze i cieszyła się ogromną frekwencją publiczności.

Komitet obchodu z p. dr. St. Karszem i p. R. Gluzińskim na czele czynił wszystko, co w jego mocy było. tylko dzięki tej mrówczej pracy było wszystko należycie przygotowane i urządzone

W GOŁONOGU.

Obchód uroczystości 10-lecia niepodległości Polski wypadł niezwykle okazale w Gołonogu i zapewne zostanie się na długo w pamięci mieszkańców. Z rana ze szkoły dawnej wyruszył pochód z zebranych organizacyj jak: kółko rolnicze, Czerwony Krzyż, Kasa Stefczyka, drużyny harcerskie: żeńska i męska, szkoły i orkiestra „Harmonji", które to grupy spotkały się z pochodem z kop. „Flora", wskład którego wchodziły straż ogniowa, Narodowa organizacja kobiet, Stow. spożyw. „Flora", Polska Praca, szkoły, zarząd kop. „Flora" na czele z p. dyr. Farjaszewskim w towarzystwie orkiestry tejże kopalni. Razem udano się do kościoła. Ks. Hamala odprawił uroczyste nabożeństwo, a ks. prałat Urbański odczytał list pasterski, na zakończenie zaintonował „Te Deum" i „Boże coś Polskę". Po skończonem nabożeństwie pochód cały udał się na stację kol., gdzie ks. prałat dokonał poświęcenia pamiątkowej tablicy wzniesionej kosztem pracowników kolej. z inicjatywy p. Kulejowskiego, Kocyby i Borowczyka. P. Sapiński wygłosił okolicznościową bardzo wzruszającą mowę, poczem pochód się rozwiązał. O godz. 16.30 w nowej szkole odbyła się uroczysta akademja. Słowo wstępne wygłosił nadleśniczy p. inż. Ejchler, na resztę złożyły się śpiewy wykonane przez dziatwę szkolną pod kierunkiem p. Broka, kierownika szkoły w Gołonogu, deklamacje, oraz żywe i rzewne obrazy pt. „Polska". W czasie ostatniego aktu gdy przedstawiano Polskę niepodległą, zebrały się wszystkie stany z oddaniem hołdu, a od obywateli Gołonoga dwóch małych „krakowiaków" złożyło uchwałę o budowie Domu ludowego tak potrzebnego dla Gołonoga. Na scenę w tym momencie wniesiono model Domu ludowego a wówczas p. Detko wygłosił wiersz Konopnickiej o budowie domu.

Na zakończenie odśpiewano Rotę oraz wzniesiono okrzyk na cześć Polski, Prezydenta i marsz. Piłsudskiego. Należy serdecznie podziękować niestrudzonej p. inż. Ejchlerowej za położenie zasługi przy reżyserowaniu tej imprezy, jak również p. inż. Ejchlerowi oraz p. Brokowi Uroczystość ta na długo zostanie w pamięci obywateli Gołonoga i niewątpliwie spotęguje starania około budowy Domu ludowego

W NIEMCACH.

W sobotę 10 b. m. o godz. 5 popołudniu capstrzyk. Pochód wyruszył z kolonji Pekin, kierując się przez Porąbkę, Kazimierz do Niemiec. W pochodzie wzięli udział: komitet wykonawczy za sztandarem, orkiestra. straż ogniowa i górnicy z lampkami z kopalni Kazimierz i Juljusz, T-wo gimnastyczne „Sokół", harcerze i okoliczni mieszkańcy. Następnie o godz. 7 wieczorem prof. Kuźniak wygłosił okolicznościowy odczyt. W niedzielę 11 b. m. odbyła się o godz. 10 rano zbiórka przy krzyżu między Kazimierzem a Grabocinem. Przed wyruszeniem pochodu do kościoła parafjalnego w Porąbce inż. Marczewski wygłosił krótkie przemówienie, zakończone odczytaniem i uchwaleniem rezolucji o nadaniu nazwy placowi przy krzyżu „Plac 11-go listopada". Następnie pochód ruszył do kościoła. W pochodzie wzięły udział: orkiestra, straż ogniowa i górnicy ze swemi sztandarami sokoli, harcerze i miejscowa ludność. W czasie nabożeństwa ks. proboszcz Krzyżanowski wygłosił kazanie okolicznościowe. Po skończonem nabożeństwie pochód ruszył przez Porąbkę na kolonję Pekin. gdzie odbyła się ceremonja odsłonięcia i poświęcenia tablicy wmurowanej w ścianę frontową gmachu szkolnego. Podczas tej ceremonji podniosłe przemówienia wygłosili p. dyr. Wojewódzki, ks. proboszcz Krzyżanowski i wzniesiono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego. Między godz. 2 i 4 popołudniu odbyły się wyścigi piesze w trzech biegach na 1000, 250 i 500 metrów. Zwycięzcy w biegach zostali odznaczeni nagrodami w postaci 9-ciu żetonów. O godz. 4 odbyły się odczyty w szkołach na Pekinie i Porąbce. W sobotę i niedzielę w szkołę na kol. Pekin urządzono bezpłatne przedstawienie dla dzieci i starszych. Zakończono uroczystość ludową zabawą taneczną w gospodzie Warszawskiego T-wa na Niemcach

W OLKUSZU.

Pomimo deszczu w dniu 10 bm. wieczorem w Olkuszu odbył się capstrzyk wszystkich organizacyj przysp. wojsk., straży oraz dzieci z lampjonami kolorowemi i pochodniami. Miasto oświetlono, gmachy starostwa i Magistrat udekorowano efektownie. Dnia 11 bm. przy możliwej pogodzie o godz. 8 rano śpieszyły na punkt zborny do szkoły powsz. nr. 1 organizacje olkuskie, straże, okoliczne orkiestry oraz ludność papierni „Klucze" z orkiestrą na czele. Przed godz. 9 pochód ruszył do kościoła, gdzie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo. Na chórze przygrywała orkiestra smyczkowa pod dyr. prof. Kolacza. Po nabożeństwie pochód ruszył na miasto, a następnie na rynek, gdzie defiladę przyjął p. starosta Stamirowski i przedstawiciele władz komunalnych. Z trybuny przemówili pp. dr Łapiński i F. Majcherkiewicz. Wieczorem w ślicznie przybranej sali szkoły pow. nr. 1, odbył się uroczysty wieczór (akademja). Na program złożyły się: hymn narodowy odśpiewany przez „Hejnał" i zebranych, przemówienie p. starosty Stamirowskiego. żywy obraz — Wolna Polska itd. W synagodze żydowskiej odprawione zostało specjalne nabożeństwo z okazji 10-lecia Polski. poczem okolicznościowe przemówienie wygłosił miejscowy rabin po żydowsku, a uzupełnił po polsku ławnik Magistratu, p. Blum

W ŻARKACH.

W Żarkach obchód rocznicy niepodległości Polski rozpoczął się w sobotę wieczorem iluminacją pomnika Kościuszki, za pomocą specjalnie urządzonej instalacji elektrycznej, oświetleniem i udekorowaniem flagami narodowemi domów, oraz defiladą ludności poprzez ulice miasta przy dźwiękach muzyki strażackiej. W niedzielę 11 b. m., po uroczystem nabożeństwie w kościele i odśpiewaniu Te Deum, przy tłumnie zgromadzonej publiczności na rynku, adwokat Jędruszek wygłosił odczyt, podnosząc znaczenie wolności, nawołując do ofiarności na rzecz państwa, będącego jeszcze na dorobku, i ostrzegając przed wewnętrzymi wrogami, którzy usiłują rozbić naszą jedność, podkopują religję, starają się wywołać walki klasowe.

Następnie sformował się pochód, złożony z przedstawicieli wszystkich władz, instytucyj, stowarzyszeń i licznie zgromadzonej ludności, który udał się na cmentarz, na grób poległych powstańców, których pamięć uczcił krótkim przemówieniem p. Przybytniewski. Po odegraniu Hymnu narodowego, pochód powrócił na rynek, gdzie się rozwiązał. Uroczystość pozostawiła podniosłe wrażenie wśród uczestników (X).

W NIEGOWEJ.

Uroczystość 10-lecia niepodległości odbyła się we wsi Niegowa w następującym terminie i porządku. Dnia 10 b. m. wszystkie szkoły powszechne urządziły odczyty i pogadanki z dziećmi. Wieczorem z wieży kościelnej odegrany został hejnał. Dnia 11 b. m. o godzinie 8 zabrzmiał z wieży kościelnej hejnał, o godzinie 9, zebrała się Rada gminna na nadzwyczajne posiedzenie, na którem wyraziła głęboką radość z okazji 10-lecia niepodległości państwa polskiego i przesłała na ręce p. wojewody Korsaka depesze z hołdem dla P. P. Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego oraz uroczyste zapewnienie dalszej gotowości do współpracy z Rządem nad wzmocnieniem potęgi państwa. O godz 9.30 odbyła się zbiórka na placu straży pożarnej, poczem nastąpił wymarsz do kościoła. Podczas nabożeństwa ksiądz proboszcz odczytał list pasterski ks. biskupa Kubiny. Po nabożeństwie pochód ruszył przez wieś ze sztandarami i emblematami narodowemi. W pochodzie brały udział wszystkie organizacje społeczne, szkoły i tłum wiernych. Gdy pochód zakończono, p. P. Langier wygłosił przemówienie, po którem zebrani wznieśli licznie i gromkie okrzyki na cześć Polski Odrodzonej, Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego, poczem pochód rozwiązano. O godz. 15 w miejscowej szkole odbyło się przedstawienie amatorskie dla dzieci, a o godz. 17 dla dorosłych. Przez wieczory w sobotę i niedzielę trwała iluminacja we wsi. (Pe —El).

„Cudowny" Michałek

NAWRACA ZATWARDZIAŁYCH GRZESZNIKÓW.

„Głos Lubelski" delegował swego sprawozdawcę do Michałowa, celem zbadania działalności „cudownego" Michałka, o którym pisaliśmy. Wysłannik ten w specjalnem sprawozdaniu stwierdza, że faktycznie Michałek odgaduje myśli zupełnie trafnie, co zrobiło mu duży rozgłos i codziennie tłumy ściągają do Michałowa z różnych stron kraju, które Michałka ogłosiły prorokiem.

Michałek powiada, że otrzymał rozkaz „idź i głoś moje słowa", przeto dwa razy dziennie wygłasza kazania, których główną treścią jest męka i cierpienia Jezusa Chrystusa. Mówi, że w kazaniach dopomaga mu Św. Augustyn, rzekomo ma widzenia raju, Św. Antoniego, Św. Józefa, Matki Boskiej. Michałek potępia wszystkie sekty religijne i twierdzi, że wszystkie one zginą. a zwycięży kościół katolicki. Michałek ma wygląd chłopca 19-letniego, głos ma donośły i wypowiada kazania z zamkniętemi oczami. Po skończeniu żegna się, klęka i całuje ziemię. Na zapytanie sprawozdawcy, skąd się wziął w Michałowie, twierdzi, że nic wie, poco to wszystko czyni, też nic nie wie, wogóle jest bardzo skryty.

Nowe wybryki

DZICZY HAJDAMACKIEJ.

Pasmo prowokacyj Ukraińców powiększyło się w ubiegłą niedzielę o dalsze dwa oburzające fakty.

We wsi Dachnów, pow. Lubaczowskiego, miało się odbyć w niedzielę w związku ze świętem 10-lecia niepodległości uroczyste poświęcenie nowowybudowanego pomnika ku czci poległych żołnierzy polskich. W noc poprzedzającą uroczystość, dokonano ohydnej profanacji. Nieznani narazie zbrodniarze osmarowali pomnik nieczystościami i uszkodzili go częściowo przy pomocy kilofa lub siekiery. Na miejsce przybył powiatowy komendant policji Wieczorek, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Drugi fakt zaszedł w Chodorowie. W czasie zabawy ludowej, urządzonej z okazji 10-lecia w sali miejscowego Sokoła wybite zostały w budynku okna. Równocześnie z brzękiem szyb rozległy się strzały rewolwerowe. Panikę, jaka powstała z powodu zbrodniczego zamachu, zdołano z trudem opanować. Doraźny pościg policji za bandytami uwieńczony został skutkiem. Aresztowano w Chodorowie i Bóbrce 7 Ukraińców. Rezultaty rewizyj, przeprowadzonych u nich. wskazują, że są oni członkami ukraińskiej organizacji wojskowej. W szczególności oprócz kompromitujących zapisków, znaleziono w ich mieszkaniach broń i amunicję.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Likwidacja mienia b. rosyjskich instytucyj.

Komitet likwidacyjny do spraw byłych rosyjskich osób prawnych postanowił przystąpić do likwidacji mienia, stanowiącego własność: byłego rosyjskiego petersburkiego Tow. ubezpieczeń, byłego rosyjskiego tow. ubezpieczeń „Życie" i byłego rosyjskiego wileńskiego oddziału tow. opieki nad ociemniałymi.

W ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia tj. od dnia 12 listopada rb. osoby zainteresowane mogą zgłaszać do komitetu likwidacyjnego swe pretensje i dowody, stwierdzające ich zasadność.

Likwidatorem b. rosyjskiego petersburskiego Tow. ubezpieczeń został p. Jan Jagielski, a b. rosyjskiego tow. ubezpieczeń „Życie" p. Rudolf Jabłoński. Miejscem urzędowania likwidatorów jest Warszawa, ul. Miodowa nr. 11.

Likwidatorem b. rosyjskiego wileńskiego oddziału tow. opieki nad ociemniałymi jest p. dr. Marjan Filipko, urzędujący w gmachu Minist. skarbu przy ul. Rymarskiej nr. 3-5, I piętro, pokój nr. 89.

Kronika gospodarcza.

ZJAZD KUPIECTWA ŚLĄSKIEGO. Dnia 18 b. m. odbędzie się w Katowicach wielki zjazd kupiectwa, zwołany przez Polski Związek Towarzystw kupieckich G. Śląska z okazji 10-lecia istnienia związku. Na zjeździe wygłoszony zostanie szereg referatów m. in. dyrektora rady naczelnej kupiectwa z Warszawy p. Jakubowskiego. Na zjazd przyjeżdżają również przedstawiciele z Poznania i Pomorza.

WZROST BEZROBOCIA. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 27 października do 3 listopada włącznie wykazuje 81.195 bezrobotnych, w tej liczbie 22.052 kobiety. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 1.717.

DO 15 GRUDNIA MOŻNA UŻYWAĆ MĄKI WYŻSZEGO GATUNKU. W najbliższym czasie w „Dzienniku Ustaw" ogłoszone będzie rozporządzenie Min. spraw wewnętrznych o używaniu do 15 grudnia w zakładach przemysłowych mąki pszennej wyższego gatunku do 65 proc. przemiału, pochodzącej z przemiału, dokonanego przed wejściem w życie rozporządzenia o zakazie przemiału pszenicy na taką mąkę. Powodem wydania tego rozporządzenia są nagromadzone zapasy mąki pszennej wyższego przemiału od 65 proc., które są w posiadaniu młynarzy oraz w składach handlowych. Ministerstwo spraw wewnetrznych zarządziło w okólniku do wojewodów rejestrację zapasów mąki pszennej w młynach o gatunkach wyższych aniżeli 65 proc. wymiar, według stanu z dn. 12 listopada rb.

MATERJAŁY CERAMICZNE. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie podaje następujące średnie ceny targowe w złotych: cegła wyrobu ręcznego loco cegielnia hurt 82—84, detal 88 za 1000 sztuk (koszta dowozu w kwocie zł. 12.50 od 1000 sztuk ponosi odbiorca), cegła wyrobu maszynowego loco cegielnia hur 80—82, detal 85, dachówka palona I klasy za 1000 sztuk 180, cegła dęta loco plac fabryczny 110, gąsiory loco plac fabryczny za sztukę 0.70, dreny loco wagon Lwów i Kołomyja 4 cm. — 70, 5 cm. — 80, 6 i pół cm.—105, 8 cm.—130, 10 cm.—170, 13 cm.—300, 15 cm.—400 zł. za 1000 sztuk. Powyżej podane są ceny za wyroby I klasy dobrze wypalone; cegłę i dachówkę słabiej wypaloną lub marglową jednakże jeszcze użyteczną sprzedają o 10 do 20 proc. taniej; wapno budowlane 350—400, wybierane 370—420, miał wapienny 100 zł. za 10.000 kg. loco wagon stacja nadawcza gips budowlany 400—560 zł. za 10.000 kg. łącznie z opakowaniem w workach jutowych loco stacja załadowcza; piasek biały czysty loco wagon 3.70 za 1 m. sześć., szuter drobno tłuczony 5 do 6 cm. loco szutrowisko 7, szuter grubo tłuczony od 6 cm. wyżej 6 zł. za 1 m. sześć.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13.11.

AKCJE: Bank Polski 174.00, Bank Sp. Zarobk. 80.00, El. Dąbrowa 88.00, Elektryczność 90.00, Firley 63.00—62.75, Wysoka 218.00—200.00, Cegielski 42.00, Lilpop 33.25—33.00, Modrzejów 31.00, Ostrowiecki B. I em. 103.00, Ostrowiecki II em 100.00, Starachowice 39.50—39.00—39.25.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.23 i pół, Paryż 34.84 i pół, Wiedeń 125.28 i pół, Praga 26.42 i pół, Włochy 46.73, Belgja 123.90, Szwajcarja 171.61, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Dolarówka 5 proc. 112.50—113.50—114.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 48.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 119.00—118.00.

Potrójny tajemniczy mord

ZAMORDOWANIE FABRYKANTA ŁÓDZKIEGO, JEGO ŻONY I SŁUŻĄCEJ.

Onegdaj między godziną 7 a 9 zamordowano właściciela znanej fabryki fortepianów p.f. „Grzegorzewski" w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej niejakiego Tischera wraz z żoną. Bezpośrednio przed zabójstwem zgłosiło się do Tischera dwóch ludzi, którzy żądali zamiany fortepianu. Tischer udał się do składu fortepianów, gdzie złoczyńcy napadli na niego i zadali mu szereg ran nożem, które spowodowały śmierć. Gdy w chwilę później do składu udała się żona Tischera, napastnicy również zamordowali ją w bestjalski sposób. W tym samym mniej więcej czasie, kiedy dokonano zbrodni, służącą Tischerów Józefę Borowską widziano na balkonie w towarzystwie jakichś nieznanych ludzi. Rano znaleziono jej zwłoki przy ul. Miljonowej na krańcach miasta. Prawdopodobnie była ona w zmowie ze zbrodniarzami, którzy pozbyli się w taki sposób niewygodnego świadka. Mordercy chcieli rozbić kasę z 60.000 złotych, zostali jednak spłoszeni.

ONI TEŻ CZYTUJĄ.

— Skąd wiedzą astronomowie. kiedy będą zaćmienia słońca i księżyca — pyta w szkole nauczyciel.

— Bo oni pewnie też czytują gazety — odpowiada uczeń.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 14 listopada 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 20, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 3, pomocników hutniczych i bańkarzy na butelki na wyjazd 20, ślusarzy starszych samodzielnych obznajmionych z robotą instalacyjno-kanalizacyjną w miejscu 2, pomocy górniczej 13, furman młody 1, tokarzy wykwalifikowanych 2, kotlarz wykwalifikowany 1, pomocników kotlarskich (lub kowalskich) starszych 2, majstrów hutniczych na butelki w miejscu 5, bańkarzy na butelki 3, obrabiaczy na butelki 2; służby domowej kobiet 5

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 40 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 46 osób. 6282

Rada Zarządzająca Spółki Akcyjnej
POD FIRMĄ
„Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem
SPÓŁKA AKCYJNA"
na mocy § 17 statutu zaprasza pp. akcjonarjuszów na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które ma się odbyć w Warszawie w dniu 6 grudnia 1928 r. o godz. 17.30 w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło" przy ul. Marszałkowskiej 94.

Porządek obrad obejmuje:

1. Wybór przewodniczącego.

2) Zatwierdzenie przerachowanego bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928 r. stosownie do rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r.; ustalenie podziału nadwyżki z przerachowania i w związku z powyższem uchwalenie odpowiednich zmian statutu.

3) Ustalenie pełnomocnictw dla dyrektora zarządzającego.

4. Wolne wnioski.

Prawo głosu mają ci akcjonarjusze, którzy złożą swoje akcje, świadectwa tymczasowe lub kwity depozytowe albo zastawnicze, wystawione przez krajowe instytucje kredytowe, działające na mocy statutów, zatwierdzonych przez Rząd, przynajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem, t. j. najpóźniej dnia 29 listopada 1928 r. Radzie Zarządzającej Spółki w biurzew Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, lub w biurze Zarządu Spółki Akc. „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska 94. Dowody te muszą pozostać w przechowaniu aż do ukończenia obrad Walnego Zgromadzenia. — Na kwitach depozytowych podane być muszą numery akcyj, oraz imię, nazwisko i adres właściciela. Stosownie do § 30 statutu, zgromadzenie powyższe będzie prawomocne, o ile przybędą na nie akcjonarjusze, lub ich pełnomocnicy, reprezentujący conajmniej jedną piątą kapitału akcyjnego. 6624

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".